Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok III Nowy Targ, dnia 10 lipca 1938 r. Nr 27

Utrzymajmy Podhale w przykładnej czystości.

Sezon letni w tym roku rozpoczął się pomyślnie dla naszej pięknej ziemi podhalańskiej. Nasze wioski, osiedla, letniska, miejsca wypoczynkowe są zapełnione rzeszami młodzieży, letników, turystów i kuracjuszy, którzy po całorocznej pracy z zaduchu miejskiego przybyli do nas po słońce, powietrze i wodę — po zdrowie.

Ludzie ci, przyzwyczajeni do pewnych wymagań kulturalnych, żądają od nas zdrowego pomieszczenia ze schludnym otoczeniem; słusznie zresztą, bo za to nam płacą. Zastanówmy się, czyśmy tych najmilszych gości godnie przyjęli, czy dobrze się czują wśród nas, od czego uzależniony jest ich przyjazd w przyszłym roku, a zważmy, że inni również zabiegają o ściąg „gości" i czynią wszelkie przygotowania do tego; uważajmy więc, by nas nie wyprzedzili.

Oceniając postęp Podhala pod tym względem z zadowoleniem stwierdzamy, że akcja Wydziału Powiatowego Nowotarskiego nad podniesieniem zdrowotności i wyglądu wsi i miast naszego powiatu postąpiła znacznie. Ludność góralska częściowo już zrozumiała, że powiat nasz jest reprezentacyjnym regionem letniskowo-turystycznym, że ziemię naszą, obdarzoną przez Boga szczególnymi walorami, musimy utrzymać w przykładnej czystości i porządku. W wielu wsiach na skutek kontroli gminnych Komisji sanitarnych, a często samorzutnie *ludność uporządkowała swe domostwa*, oraz zabudowania gospodarcze, przyprowadzając do możliwego wyglądu stajnie, stodoły, gnojownie, studnie i td. Tu i ówdzie szczerbate płoty i ogrodzenia zniknęły, lub zostały poprawione Domy mieszkalne z brudu i błota zostały odczyszczone, często odmalowane. Domy góralskie przybrały wygląd czystych przybytków wśród malowniczego otoczenia górskiego. Nie pominięto nawet uzupełnienia dachów, rynn i kominów.

Nie sądźmy jednak, że tak uczyniono w stu procentach. Niestety spotykamy jeszcze osiedla, położone nad górskimi, kryształowymi potokami, które jeszcze wiele pozostawiają do życzenia i ludność wskutek swej niezaradności tkwi w biedzie materialnej. Nie tłumaczmy się, że jesteśmy biedni i nie stać nas na czystość, bo czystość, to nie luksus. Najwyższy już czas, abyśmy więcej używali mydła, wody, szczotki, miotły. Na to każdy może się zdobyć, tylko trzeba dobrych chęci i trochu przyłożyć się do pracy. Niestety w miasteczkach i miastach naszego powiatu spotykamy kamienice o spękanych i złuszczonych ścianach, które dziesiątkami lat nie są bielone, ani poprawiane. Trzeba, by społeczeństwo w dążeniu do podniesienia wyglądu i zdrowotności osiedli koniecznie te braki samorzutnie usunęło.

Jak z jednej strony czyste miasta i miasteczka, schludne wsie, porządne drogi, przyciągając turystów, przyczyniają się w wielkim stopniu do rozwoju gospodarczego danej okolicy, tak z drugiej strony cho-

dzi o rzecz stokroć ważniejszą: *o stan zdrowotny naszej ludności.* Nic tak nie sprzyja rozwojowi wszelkiego rodzaju chorób i infekcji, jak brud. Natomiast czystość — to zdrowie i siła.

Jest rzeczą jasną, że mamy jeszcze dużo do zrobienia. I chociaż przyroda obdarzyła nas pięknym krajobrazem, to niektórzy wciąż jeszcze psują go i szpecą. Trzeba, by wszyscy poszliśmy śladami mądrej przyrody. Byśmy porządki przeprowadzili i w tym, cośmy stworzyli na swój użytek. Zaapelował o to do nas p. Premier gen. Sławoj Składkowski. Żąda, byśmy doprowadzili budynki do przyzwoitego wyglądu, byśmy kolor ścian i ogrodzeń sharmonizowali z krajobrazem, byśmy uporządkowali podwórza, byśmy uszczelnili ścieki, utrzymywali czysto ustępy, sprawili, by śmietniki były szczelnie zamykane. To są rzeczy, których zdałoby się już nikomu przypominać nie trzeba. Niestety, wciąż jeszcze trzeba, również na Podhalu. A ileż oprócz tego możnaby jeszcze zrobić, jak zakładać i utrzymywać zieleńce, skwery i aleje przydrożne, ustawić ławki, sadzić drzewa przy drogach, utrzymywać i wyrównywać żywopłot, obsadzić krzewami ustępy, by nie raziły przyjezdnych itd.

Jakżeby wtedy stokroć piękniej było na Podhalu i miło dla nas samych, oraz naszych pokoleń. Czystość i porządek przyczyniłyby się w dużym stopniu do wzmożenia tak dla nas potrzebnego ruchu letniskowo turystycznego. Przeglądnijmy więc jeszcze raz nasze domostwa i szybko uzupełnijmy ich braki.

PORONIN PRZODUJE W ROZMACHU PRAC.

PRZYKŁADNE WYNIKI PRAC I ZAMIARY BIAŁEGO DUNAJCA ORAZ GLICZAROWA.

III.

Inne prace i tym podobne, jakie zostały dokonane w poszczególnych wsiach, przedstawię gromadami. I tak według alfabetu zaczynam od gromady *Biały Dunajec,* który jest gromadą dużą, bo zajmuje przestrzeń o powierzchni 2 300 ha i ponad 3 100 osób mieszkańców. Dokonano tutaj naprawdę wiele, tym bardziej, kiedy się zważy, że poza świadczeniami na cele gminne, ludność swiadczy na cele nowotworzącej się parafii o tej samej nazwie, bowiem wybudowano tu kościół i plebanię. Poza tym wybudowano okazały dom gromadzki murowany, w którym jedna część jest przeznaczona na remizę Och. Str. Pożarnej, zaś druga połowa przeznaczona na prowadzenie różnych interesów. Obecnie prowadzi się tam filialny sklep miejscowego Kółka Rolniczego. Na piętrze tego domu przewidywana jest sala na zebrania rady gromadzkiej i organizacji społecznych, której to sali na razie nie zdołano wykończyć.

Naprawa, a gdzie niegdzie nawet budowa dróg w gromadzie tej jest prowadzona na wszystkich odcinkach, łączących 5 przysiółków z Białym Dunajcem. Wszystkie przysiółki pracują, jak należy, bo wszystkie pragną mieć lepszy dojazd. Na specjalne wyróżnienie zasługuje przysiółek *Stołowe,* który liczy 16 gospodarstw, o odległości 3 km do drogi, idącej przez B. Dunajec. Drożyna ta jest szeroka, niecałe 2 metry. W ubiegłą jesień zabrali się Stołowianie do zrobienia z tej drogi, drogi nowej, dobrej, o szerokości 4 m i rowów po obu stronach. Tych 16 gospodarzy zrobiło 400 m drogi, wysypując ją grubo kamieniami, każdy gazda dał 18 dni pracy, co w wyniku na jednego gospodarza przypada po 25 m długości zrobionej drogi. Z tego widać, jaki duży musiał być wysiłek ludności, która nawet nie żałowała swojego gruntu na rozszerzenie drogi.

W trakcie prac znajduje się również elektryfikacja osiedli, która wzdłuż drogi państwowej jest już zainstalowana na odległości 2 km. Od granicy Poronina wzdłuż tejże drogi rozpoczęliśmy budowę chodnika.

Jako projektowane prace w tej gromadzie mamy w planie budowę 7 kl. szkoły powszechnej. Grunt pod budowę szkoły już zakupiono w samym środku wsi przy potoku Syposim za kwotę 3 300 zł. Gromada przydzieliła już szarwark na zwózkę materiału, jak kamienia, piasku, cegły i in. Następne prace *w Białym Dunajcu,* to dalsze wykańczanie domu gromadzkiego i budowa sieci elektrycznej, jako też i jednej studni publicznej z pompą.

Najwięcej naglącą sprawą w naszym planie inwestycyjnym *to budowa mostu na rzece B. Dunajec,* na drodze wiodącej do gromady Gliczarów Dolny. Odpowiedni, i to jak najprędzej, most tu jest konieczny tak dla życia gospodarczego obu gromad tj. Bia-

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU PODHALAN ODBĘDZIE SIĘ W DNIACH 6 I 7 SIERPNIA BR. W ODROWĄŻU.

łego Dunajca i Gliczarowa, jak ze względów strategicznych. Zarząd gminy kilkakrotnie zabiegał u władz o sporządzenie projektu i pomoc w budowie nowego mostu, bowiem most ten byłby jedynym środkiem komunikacyjnym, łączącym gromadę Gliczarów (Dolny) z Białym Dunajcem i w ogóle ze światem. Istniejący prowizoryczny most, przy większych zlewkach jest uszkadzany i zupełnie odcina gromadę Gliczarów od świata.

Według zapewnień P. Starosty już w bieżącym roku ma się rozpocząć budowa tego mostu. *Gliczarów* pod względem obszaru jest gromadą najmniejszą i liczy tylko 776 ha, na których żyje 715 osób. W gromadzie tej wszystkie prace dotychczasowe, jakie ludność świadczy, są kierowane na drogi, których częściowo naprawiono, częściowo wybudowano nowym terenem w ogólnej ilości 2½ km w dolnej części gromady, zaś w górnej części również od granicy Białego Dunajca rozszerzono drogę z dwu metrów do 6, wysypując ją kamieniami, na odcinku 3 km długości, zaś resztę drogi w stronę granicy Bukowiny naprawiono do 5 km. Co do prac w tej gromadzie, jakie mamy nie tylko w projekcie, ale na pierwszym planie, jest budowa szkoły jednoklasowej wraz z mieszkaniem dla nauczyciela w Górnym Gliczarowie. Plany tej szkoły są sporządzone i zatwierdzone, kamienie na mury fundamentu są na miejscu nawiezione, chociaż może nie wszystkie, bo znaleźli się ludzie oporni. Również w tym roku według umowy przypada spłata pierwszej połowy ceny kupna placu pod tę szkołę, zakupionego o powierzchni 5 000 m² za 1 000 zł.

Następnie w tym roku mamy koniecznie wybudować na placu szkolnym publiczną studnię korbową, która stanie się tam rzeczą wprost zbawienną nie tylko dla szkoły ale i dla rzeszy letników, którzy i latem i zimą tędy przechodzą, gdyż tędy prowadzi turystyczny szlak, znaczony przez Polskie Tow. Tatrzańskie z Gubałówki na Ząb — Poronin — Gliczarów Knapy — Bukowina. (C. d. n.)

Andrzej Skupień - Florek, ławnik.

Ś. † p.

Ks. dr Jan Czarnogórski

brat Pawła Czarnogórskiego, nauczyciela koło Bratislawy, rodak z Małej Frankowej na Spiszu słowackim, ostatnio prof. Seminarium Duchownego w Spiskiej Kapituli, zmarł nagle w Lewoczy dnia 2 lipca br.

Po eksportacji zwłok w Lewoczy, w której wziął udział biskup spiski ks. dr Jan Wojtaśak, pogrzeb odbył się dnia 4 lipca w Małej Frankowej, przy bardzo licznym udziale księży diecezji spiskiej, oraz tłumów ludności z okolicznych wiosek. Z naszego Spisza wziął udział w pogrzebie ks. prob. Józef Świstek z Kacwina, oraz przedstawiciele kształcącej się młodzieży.

Zmarły ks. dr Jan Czarnogórski odznaczał się dobrocią serca, oraz ogromnym wyrobieniem cnót kapłańskich.

Rodzinie ś. p. zmarłego ks. dr Jana Czarnogórskiego, a w szczególności bratu, śle Redakcja „Gazety Podhala" najszczersze wyrazy współczucia.

Zjazd Górski odbędzie się w Nowym Sączu w czasie od dnia 12 do 15 sierpnia 1938 r.

ORNY

Jak Harnaś przijmuwoł na zbójników.

Przy zbójnikach słuzyli sami śwarni chłopcy, sykowni i śmizni, jak te pstrągi, a zdrowi, jak bucki w lesie. Wybieroł se ich som harnaś. Kie werbuwoł harnaś chłopców na zbójników, było wielgie święto. Wypili tam pore becek uherskiego wina i zjedli niejednego liptowskiego woła. Muzyka rzła smyckami na génślak Janosikowego i Rakocego, jaz giełcało.

Roz harnaś przijmuwoł na zbójnika Wojtka Błyskawice. A Wojtek, to był chłop, jak buk. Ocy, to ci takie bystre mioł, kieby oreł skalny. Sykowny i mocny był, co niemiara. Kie roz tóńcół na weselu w Łapsance, jak był za druzbe Frankowi od stryka, to tak rznół krzesanego, ze z forztów ino trzoski zostały, a kyrpce zdarł na fafryngi. Ftoro dziewka z nim tońcyła, to potym wystarcyło jéj juz na całe miésopusty.

Wojtek zgłosiół sie do harnasia, ze fce być zbójnikiem. Harnaś obeźroł go na sićkie strony, poklepoł po raminiu i pado: „Jo nie chytro bodejś kogo przyjmujym do swojego regimyntu, kozdy musi przedtym zdać jagzamynt. Złozys i ty, to cie przyjmiem". Wojtek poskroboł sie po głowie, poźroł w doline i pomyśloł: „Nie pudym juz na pańskie robić, a wy hajduki nie becie mi juz dawać dwaścia pięć na plecy. Teroz jo wom pokozym, co znacy śleboda".

Nei związali zbójnicy Wojtkowi chustką ocy i zanieśli go na kyrkocu do lasa. Tam go puściéli i ocy mu ozwiązali. Harnaś i śtyrów nolepsych zbójników stanowiéli konwisyjóm. Harnaś pado do Wojtka: „Podskoc między dwóma smreckami do góry, jedną ręką odetnij ciupaskóm jednymu smreckowi wiersyk, a drugą odstrzél z piśtolca drugiému smreckowi wiérsyk. Za tyn cos musis w powietrzu zrobić trzy razy nozyce".

Lo nos byłoby hidek zrobić to sićko, ale lo Wojtka, to była ślina. Hipnół, ciupnół, strzelół, skrzyzuwoł nogami i juz dwa wiérsycki lezały na ziémi.

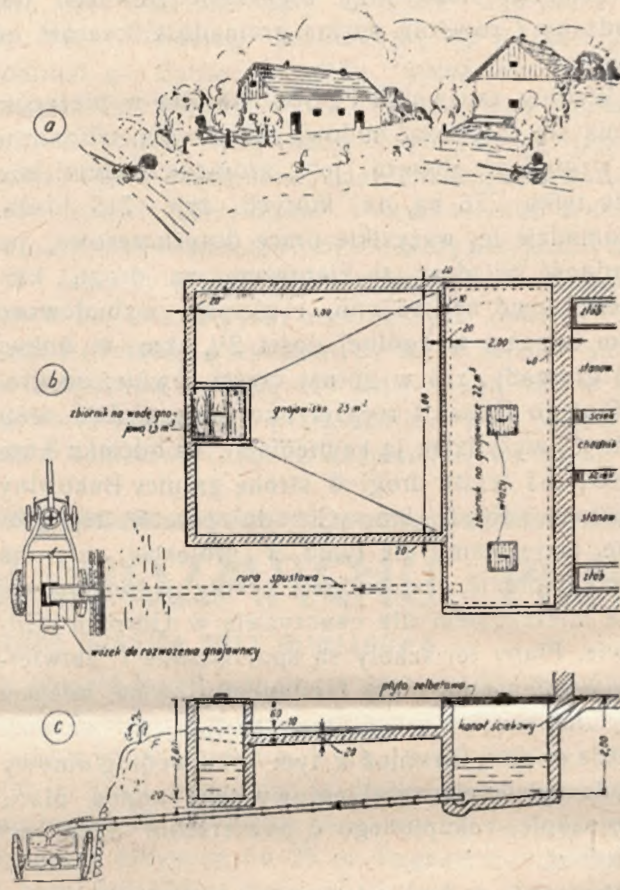
Na drugi dzień harnaś nakozoł Wojtkowi, ze mo ukraść trzy woły grófowi ze dworu, ale zeby sie obesło bez krwi i bez bitki. Piśtolca, ani zodnyj broni

Dobre przechowywanie obornika, to najważniejsza bolączka naszych gospodarstw górskich.

W bieżącym roku uruchomiła Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz Państ. Bank Rolny kredyty na budowę gnojowni. Kredyty te mogą rolnicy otrzymać za pośrednictwem miejscowych Kas Stefczyka, oraz Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Targu. Warunki kredytu są dogodne (3—4 lata spłaty 4%), toteż wątpić nie można, że rolnicy podhalańscy chętnie z kredytów tych będą korzystali i uporządkują u siebie tę sprawę najważniejszą dla gospodarstw. — Wszelkich informacyj odnośnie budowy, oraz otrzymania kredytów, udzieli rolnikom Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Nowym Targu.

Jednym z największych błędów, popełnianych przez naszych rolników, jest nieumiejętne przechowywanie obornika. Toteż jeżeli wytężamy obecnie wszystkie siły, aby podnieść produkcję i zracjonalizować gospodarkę rolną, musimy uznać za pierwszy obowiązek każdego rolnika uporządkowanie u siebie tej sprawy. Za koniecznością właściwego przechowywania obornika przemawiają zgodnie trzy najważniejsze argumenty, a to rolniczy, higieniczny i estetyczny.

Z rolniczego punktu widzenia musimy obornik dobrze przechowywać, aby zapobiec ogromnym stratom, na jakie jest on narażony w czasie swego przechowywania. Dokładne badania, przeprowadzone w tym kierunku przez najwybitniejszych rolników, przekonują nas, że źle przechowany obornik może stracić do $^3/_4$ swej siły produkcyjnej, przez ulotnienie się azotu, wypłukanie azotu, potasu i fosforu, oraz spalenie się materii organicznej. Gdy liczbowo starano się ująć straty w źle przechowywanym oborniku i wyceniano je w tych samych składnikach nawozów sztucznych, to okazało się, że w oborniku i gnojówce od 1 krowy w ciągu 1 roku straty przez złe przechowywanie mogą wynosić od 20—50 zł (to znaczy, że tyle musielibyśmy zapłacić za nawozy sztuczne, aby uzupełnić



Plan wzorowej gnojowni: a) widok perspektywiczny gnojowni b) rzut poziomy i c) przekrój pionowy.

Wojtek nie dostoł. Błyskawica ozmyśluje, co by tu i jakby tu, zeby ukraść te woły. Na obore nie pudzies, bo tam wartują psy, wielgie jak cielęta. Do tego jesce w nocy wartuje chłop z zaflancówaną flintą. Naroz durkło do głowy Wojtkowi, ze pojutru be w mieście jarmak. A gróf prawie mioł wydawać swoją młodą gróf ke. Pewnie be woły przedawoł, bo dutków trza moc na wesele. Poseł wartko do sewca i kupiéł piékny nowy trzewik. Jutro raniućko podyrdoł do lasku i schowoł sie za jałowiec, koło drógi, ftoryndy chodzuwali ludzie do miasta. Za chwilecke uźroł Wojtek, ze chłop od gróf a prowadzi nowięksego woła na jarmak. Wyskocół zza jałowca, rzuciół trzewik na chodnik i skrył sie nazod między jałowcami. Chłop idzie z wołym i patrzy sie na chodnik, a tu nowiućki trzewik lezy. Okrutnie mu sie spodoboł, ale cos, kiedy to był jacy jedyn. W jednym trzewiku nie bem chodziół — myśli se. Kieby były dwa, to by go zaroz łapnął. Przeseł se chłop dali i nic nie godo. Wojtek za tyn cos hipnął z za jałowca, wzion trzewik, przeleciół skulyncy jałowcami i jakie o dwaście kroków cisnął na nowo tyn trzewik na chodnik przed chłopa. Tyn, co wiódł woła, patrzy sie, nedy tu drugi trzewik. Pewnie od tamtego pora. Zrobiéło mu sie okrutnie luto, ze tamtego nie wzion. Trzask — prask, przywiązoł woła do smrecka i poleciół sukać drugiego trzewika. Chodzi, suko — nimoze go nojść. Wyrtnół sie, a tu woła juz nima. Wojtek za tyn cos poprowadziół woła do harnasia. Chłop poseł do domu i telo dostoł za tego woła, ze coś pół roku ni móg siedzieć na stołku.

Gróf koniecnie woły fcioł sprzedać, nei na drugi jarmak, oskozoł drugiego woła wieść. Kozoł dać chłopa mądrzejsego, coby sie nie doł bodejśjako ocyganić. Wojtek o sićkiém sie dziesi jakosik podowiadówoł, bo to był śtuderant okrutny. Poseł w jarmark do lasku, wysel na smrecka i obiesiół sie na rzemyniu. Chłop wiedzie woła, patrzy sie, a tu wisielec na smrecku. Ale sie nie zatrzimuwoł nic, ino prowadziół dalej. Wojtek skocół ze smrecka, poleciół ze dwaście kroków przed chłopa i znowu sie powiesiół na smreku. Chłop sie patrzy — Jezus Maryjo — je cos to takiego, zetelo tych wisielców. Bedzie tyz jutro wiater

brak, który powstał w oborniku przez złe przechowanie) Mając te dane, łatwo możemy wyliczyć, ile strat ponosi dane gospodarstwo i cały nasz kraj. Cyfry te idą w miliardy złotych, które rolnicy niejako w haraczu składają dobrowolnie, sami cierpiąc często nędzę. Koszt budowy gnojowni zwróci się w każdym gospodarstwie już po 2–3 latach. Rolnikom często zdaje się, że wystarczy sypnąć nawozami pomocniczymi, a już urodzaj będzie zapewniony. Kilkadziesiąt lat minęło od chwili, gdy jeden z najznakomitszych znawców i badaczy sprawy obornikowej (Sokslet) powiedział: *„Dopóki nawozy, wytwarzane przez zwierzęta gospodarskie będą marnowane, użycie nawozów sztucznych nie stanowi postępu, lecz jest błędem ekonomicznym"*. Słowa te nic nie straciły na swej aktualności i z całym naciskiem musimy podkreślić, *że tylko ten rolnik może spodziewać się ze stosowania nawozów pomocniczych prawdziwie trwałych i opłacalnych wyników, który obornik należycie przechowuje i odpowiednio go używa.* Jedną z przyczyn nieopłacalności stosowania nawozów pomocniczych jest to, że rolnik używa ich na gleby martwe, bardzo wyjałowione, na których dawno nie stosowano obornika ani gnojówki, wskutek czego nawóz pomocniczy nie może wykazać pełnego działania.

Uporządkowanie sprawy obornikowej jest też konieczne ze względów higienicznych. Wszyscy wiedzą, że obornik źle przechowywany jest źródłem wielu chorób ludzi i inwentarza, jest wylęgarnią much i szkodliwych owadów. Sprawa ta ważna dla każdej wsi, nabiera szczególnej doniosłości w miejscowościach letniskowych.

Trzecim argumentem, zmuszającym nas do dobrego przechowywania obornika, to estetyka naszych obejść gospodarskich. Dość już brudu i nieporządku — domy nasze nie tylko od święta muszą być czyste. Nawet najuboższy rolnik może mieć czysto koło swego domu!

A teraz, jak mamy obornik przechowywać? O ile idzie o samą jakość obornika, to najkorzystniej jest przechowywać go pod bydłem. Do tego celu potrzebne są wszakże głębokie, murowane stajnie, oraz duże ilości słomy, jako ściółki, służącej do wchłaniania odchodów zwierząt. W bardzo wielu gospodarstwach nie ma jednak warunków do przechowywania obornika pod bydłem i dlatego muszą te gospodarstwa posiadać gnojownie.

Gnojownie możemy budować z gliny, drzewa, kamieni, cegły lub betonu. Rolnik ubogi, nie posiadający środków i bez możności uzyskania kredytu, wybuduje gnojownię z materiału, jaki posiada pod ręką, najczęściej z gliny. Poza tym za najodpowiedniejszy materiał na budowę gnojowni uważać należy odpowiednio przyrządzony beton.

Każda gnojownia składa się z trzech zasadniczych zbiorników: gnojowiska, czyli zbiornika na nawóz stały, zbiornika na gnojówkę względnie gnojownicę, oraz małego zbiornika na ciecz, spływającą z gnoju, tzw. wodę gnojową.

(Cdn.). ***Inż. Mieczysław Nowak,***
Insp. Krak. Izby Roln.

---

duchoł, bo wse tak jest, kie sie fto obiesi. Prowadzi i zaganio woła het, bo mu otupno sie zrobiéło. Wojtek skocół ze smrecka, polecioł przodkiem poza jałowce i obiesół sie trzeci roz na smrecku. Chłop uźroł juz trzeciego wisielca, zląk sie i myśli se — trza bedzie heba zameldować o tym ziandarom. Ale jakze zameldujym, kie nie porachuwołef sićkich, kielo ich było. Przywiązoł wartko woła do smreka i wrócół sie rachuwać wisielców. Łazi po lesie, a tu ani jednego nie widać. Je kiz to smyntka, dzie sie podzieli? Wyrtnół sie, a tu woła tyz nimas. No, to be znów pucówka we dworze — pomyśloł se. Juz wiedzioł, co go ceko u grófa. Gróf sie okrutnie ospajedzioł, nei kozoł trzeciego woła wieść na jarmak. Teroz, to sóm wybroł nojsykowniejsego chłopa ze swojego dworu i kozoł mu prowadzić woła. Naprzykazuwoł mu telo a telo. Wojtek Byskawica teroz sie juz obowioł, ze nie poradzi ukraść ostatniego woła. Ale on bezkurcyjo ścko na pockaniu wymyśloł. Poseł do lasku, skrył sie za smreki i ceko na chłopa z wołym. Kie chłop był niedaleko, Wojtek zacon okrutnie mocno i załośnie ryceć, tak iściućko, jak wół. Chłopu durkło do głowy, ze pewnie rycóm te woły, ftore sie przedtym potraciéły. Zrobiélo mu sie luto na sumieniu, nei poseł ich sukać. Woła za tyn cos przywiązoł do smreka. Krzicy, na-ci-si-na-a-a! Wołów ani hyru-słychu. Wojtek oblecioł poza smrecki, odwiązoł woła i hyboj z nim do harnasia. Juz mioł sićkie trzy woły. Harnaś poklepoł Wojtka po plecach i pado: — „Budzie z ciebie zbójnik, tu mos ciupaske, pas i piśtolec". To było świadectwo Wojtka, ze jagzamynt złozył dobrze.

Był juz teroz honornym zbójnikiem. Jutro mioł iść ze zbójnikami na Liptów. Potym go widzieli ludzie przi Dursztynie, na Maryjosowej Dolinie, jak od grófa niós na głowie becke uherskiego wina i drógóm se popijoł z pajpecki.

Biednym ludziom nigdy krziwdy nie cynióŀ, ale jesce cénsto-génsto dutki rozdawoł, bo harnaś mu tak przikazuwoł.



Do Społeczeństwa polskiego.

W czasie pamiętnej uroczystości 10-lecia powrotu części ziemi Spisza i Orawy do Polski w 1930 roku w Łapszach Niżnych odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę pierwszego Domu Ludowego na Sp szu, który po wykończeniu stanie się dla ludu spiskiego ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego — twierdzą, strzegącą kresów południowych Rzeczypospolitej Polskiej.

W domu tym będzie kwitnąć myśl i idea Polski, będą rozbrzmiewać piosenki i płynąć ze serc słowa polskie młodego pokolenia spiskiego do Matki Polski.

Dzieło to, prowadzone wytrwałą i mozolną pracą ludu spiskiego, częściowo doprowadzono do celu, dzisiaj mury stoją już pod dachem, trzeba tylko dokończyć rozpoczętą pracę.



Dom Ludowy w Łapszach Niżnych w stadium budowy.

Własnymi siłami ciągniemy dalej, bo chcemy budowę dokończyć, lecz posiadane środki materialne już się nam wyczerpały, do tego przeprowadzamy komasację gruntów wsi, co również pochłania nam dużo wydatków. Brak środków finansowych zmusza nas, byśmy się zwrócili do Was, zacni Bracia i Przyjaciele, z gorącą prośbą o pomoc, która pozwoli nam zrealizować zamierzony czyn.

Datki na ten cel prosimy składać czekiem P. K. O. na konto Komitetu Budowy Domu Ludowego w Łapszach Niżnych na Spiszu. Nr 411510.

KOMITET.

RADIO.

NIEDZIELA, dn. 10 VII godz. 9 pogadanka pt. »Kontrola planu siewnego«, godz. 15.15 audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. »Na polanie«, zabawa wiejska w obrazku z życia młodzieży, godz. 15.45 pogadanka pt. »Przez zabawę i sport do tężyzny fizycznej«. 16.15 pogadanka pt. »O kształceniu zawodowym rolnika«.

PONIEDZIAŁEK, 11 VII o godz. 21.55 aktualna pogadanka na temat »Jak jest z kredytem na wsi«.

WTOREK, dn. 12 VII godz 21 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, dn. 13 VII o godz. 21 felieton pt. „Wieś, która ma własne pismo«.

CZWARTEK, dn. 14 VII godz. 21 pogadanka pt. »Dom rodzinny w czasie żniw«.

PIĄTEK dn. 15 VII godz 21 »Skrzynka rolnicza«.

SOBOTA dn. 16 VII godz 21 pogadanka pt. »Stosujmy poplony«.

Łykawość u koni.

Tak zwana łykawość, czyli połykanie powietrza polega na tym, że koń ma przyzwyczajenie stale chwytać zębami za koryta, drążki i przegrody i przy tym połyka powietrze, jest to wielka wada i nieraz bywa przyczyną niebezpiecznej choroby, tak zw. kolki wskutek nagromadzenia się gazów w kiszkach, co nieraz grozi śmiercią. Konia łykawego należy się starać oduczyć od tego narowu, co można osiągnąć w sposób następujący. Skoro tylko się zauważy, że koń jest łykawy, co można też poznać po jego zębach przednich, które będą pościerane na kantach, wtedy trzeba go na miesiąc postawić osobno, uwiązać tyłem do żłobu na dwa postronki do dwóch słupów, ażeby nie miał za co chwycić zębami, obrok dawać mu z torby, a siano kłaść mu na ziemię. Przy zachowaniu tych warunków koń musi się od łykawości odzwyczaić. Wydzielenie go od innych jest konieczne, gdyż wadę tę konie przyjmują jeden od drugiego.

Z Polski i ze świata.

O ulgi kolejowe dla rolników. Ostatnio przedstawiciele rolnictwa złożyli w Ministerstwie komunikacji wniosek, domagający się stosowania większych ulg dla rolników, wyjeżdżających na zjazdy i wycieczki, organizowane przez towarzystwa turystyczne.

Projekt rozporządzenia o określaniu cen aptecznych opracowało ostatnio ministerstwo opieki społecznej. Projekt ten zmierza do obniżenia w stosunku do stanu obecnego niektórych pozycyj taksy aptekarskiej, wprowadza specjalną taksę dla ubogiej ludności, zmienia szereg przepisów co do sposobu określenia cen środków leczniczych, nieobjętych taksą, oraz wprowadza nowe przepisy, określające najwyższe dopuszczalne rabaty w obrocie aptecznym.

Wszystkie wyższe uczelnie w Polsce (uniwersytety i politechniki) liczyły w 1937 r. 850 profesorów wykładających i 44 168 studentów. Najludniejszy był uniwersytet warszawski, liczył bowiem 8 903 młodzieży.

W czasie najostrzejszego konfliktu między Niemcami a Czechosłowacją wystosował Paryż zapytanie do Warszawy w sprawie stanowiska Polski. Niedawno ogłoszono odpowiedź, która zawierała zapewnienie, że „Polska nie przedsięweźmie nic takiego, co by mogło stanowić przeszkodę w francusko-brytyjskich wysiłkach pacyfikacji Europy środkowej". Polska nie zamierza udzielić poparcia wojskowego w wypadku konfliktu czechosłowacko-niemieckiego żadnej ze stron, względnie ich sojusznikom.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.

Kronika

Przyjazd Pana Premiera gen. Sławoj — Składkowskiego, ministra Spraw Wewnętrznych, do powiatu nowotarskiego został w tych dniach zapowiedziany.

Zebranie Związku Zaw. Pracowników Dróg Kołowych RP. Oddz. w N. Targu odbyło się 3 bm. w sali strzeleckiej pod przewodnictwem p. Andrzeja Majewskiego z Szaflar, przy udziale 39 dróżników naszego powiatu. Sekretarzował p. Kasperek Józef :e Skrzypnego. Zebranie zaszczycił obecnością p. S arosta Głut, który w przemówieniu do zebranych p dkreślił, iż pracowników sumiennych i wytrwałych będzie nagradzał, niedociągających zwalniał z zajmowanego stanowiska. W programie obrad uchwalono założyć kasę samopomocy z wkładką miesięczną 1 zł, celem przyjścia z pomocą finansową dróżnikom w pilnych potrzebach. Zebrani domagają się uzyskania bezpłatnego przejazdu autobusami i kolejami w swoich rejonach pracy, jednolitego umundurowania, oraz posiadania broni palnej. Celem sprawnego wykonywania swej służby większość dróżników postanowiła zakupić do swego użytku rowery, przy czym P. Starosta obiecał im wpłacić I ratę ceny kupna. Na dozbrojenie Armii zebrani uchwalili przeznaczyć kwotę 10 zł, oraz składać datki od wynagrodzeń w swoich gminach.

Pielgrzymka K. S. M. Ż. do Częstochowy. W dniach 24 i 25 czerwca br Katolickie Stow. Młodz. Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej odbyło pielgrzymkę do Częstochowy celem złożenia ślubowania N. Matce i oddania się Jej pod opiekę. Z okazji ślubowania złożono w kaplicy N. Marii Panny piękne wotum. W pielgrzymce wzięło udział około trzy i pół tysiąca druhen, w tym 714 z Podhala.

Srebrne Gody kapłańskie ks. dr Franciszka Karabuły, proboszcza nowotarskiego, odbyły się w dniu 29 czerwca br. Po uroczystej Sumie, którą odprawił ksiądz Jubilat, odbyła się w sali Sokoła uroczysta akademia. Przewielebny ksiądz Jubilat urodził się w Tenczach koło Krakowa w r. 1886, po odbytych studiach święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1913. Jako ksiądz pracował w parafiach wiejskich, jak też i w Krakowie. Na terenie Nowego Targu rozpoczął swą działalność w roku 1924 jako prefekt miejscowego gimn., następnie objął obowiązki proboszcza nowotarskiego, na którym to stanowisku pozostaje dotąd Wielkim dziełem Jubilata, jako proboszcza, jest rozpoczęcie budowy nowego wspaniałego kościoła w Nowym Targu. Tym dziełem jak i sumienną pełną poświęcenia pracą duszpasterską zyskał sobie Jubilat miłość i przywiązanie parafian. Podczas Akademii jubileuszowej całe miasto z p. Burmistrzem mgr Stachoniem na czele dostojnemu Jubilatowi złożyło hołd w postaci szczerych życzeń, jako też cennych pamiątkowych darów.

„Dzień Spisza i Orawy", połączony z rocznym Walnym Zgromadzeniem Związku Górali Spisza i Orawy, odbędzie się w Orawce na Orawie w niedzielę dnia 24 lipca br. —Program : O godz. 10 30 uroczysta suma, podczas której śpiewać będą chóry z Krempach na Spiszu i Lipnicy Wielkiej na Orawie. Okolicznościowe kazanie wygłosi ks. dr Machay Ferdynand. Po nabożeństwie przerwa obiadowa. O godz. 14 obrady Walnego Zgromadzenia Związku: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Prezydium z rocznej działalności, dyskusja nad sprawozdaniem. 3. Udzielenie absolutorium dotychczasowemu Zarządowi i wybór nowych Władz Związku. 4. Referat na temat: „Nasza praca na najbliższą przyszłość". 5. Referat na temat: „Nasze potrzeby gospodarcze" wygłosi instr. okr. p E Lipa — dyskusja. 6. Wolne wnioski i zakończenie Walnego Zgromadzenia.

Po godzinnej przerwie „Koncert Regionalny" na wolnym powietrzu z występami chórów z Jabłonki, Krempach i Lipnicy Wielkiej — niespodzianki artystyczno regionalne. *Zarząd Główny.*

Jako wyraz uznania dla „Gazety Podhala" za obszerną propagandę odbytego „Święta Pieśni" złożył na fundusz prasowy kwotę 9,50 zł nast. członkowie Komitetu Pow.: pp. M. Ogorzałowa, W. Koziołowa, T. Głowacka, Janina Świętek, Kaz. Mazurkiewicz, M Kaucki, E. Kosowicz, Piotr Węgrzynek, dr Wł Bolkot i arch. Broś.

Katastrofa samochodowa wydarzyła się dn. 3 bm. na szosie Szczawnica — Nowy Targ. Auto osobowe, w którym jechały 4 osoby, z powodu rozmokłej drogi zarzuciło na silnym zakręcie przed mostem pod „Hubą" i stoczyło z 10 metrowej pochyłości do rzeki Dunajca. W wozie znajdowała się rodzina Zimermanów z Pragi czeskiej, a mianowicie 82 letni ojciec, 2 córki, oraz syn, który wyszedł dziwnym zbiegiem okoliczności bez szwanku. Ciężko ranną jest jedna z córek, zaś reszta osób doznały lekkich kontuzyj Rannych obywateli czeskich umieszczono w szpitalu nowotarskim.

Utraciły obywatelstwo polskie następujące osoby zamieszkałe w Czechosłowacji: Macurek Jerzy, Pażontka Andrzej, Pażontka Anna, Pażontka Miruszka, Pażontka Bożena, Topór Wojciech, Topór Zuzanna, Topór Maria, Topór Jan, Topór Włodzimierz, Topór Emilia.

Nowe władze w Banku Spółdzielczym w Czarnym Dunajcu. Po śmierci śp. dyr. Augusta Gajewskiego, zmarłego w Czarnym Dunajcu dnia 16 marca br.,

Spędzenie urlopu w kraju ma jeszcze jedną stronę dodatnią. Oto przynosi z sobą poczucie dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, bowiem każdy wyjazd zagranicę, to umniejszanie kapitału dewiz, które Państwu są przecież tak potrzebne na zakup surowców, niezbędnych dla utrzymania produkcji przemysłowej na obecnym wysokim poziomie. — —

który był jednym z założycieli dawnego Towarzystwa Zaliczkowego, a obecnie Banku Spółdzielczego — Rada nadzorcza tegoż Banku dokonała wyboru nowej Dyrekcji w składzie; adwokat dr Kaz. Binder (dyrektor zarządzający), Stanisław Ślimak, urzęd. sądowy, oraz Jan Ciszek, rolnik i restaurator. — Nowa Dyrekcja objęła urzędowanie w dniu 24 marca br. — W dniu 15 maja br. odbyło się doroczne Walne Zebranie udziałowców, na którym między innymi dokonano uzupełniających wyborów do rady nadzorczej, która obecnie składa się z przedstawicieli wszystkich zawodów, w tym 5-ciu poważnych rolników. — Rada nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem adw. W. Siutego, a zastępcą wójta Tadeusza Bryjaka, zaś do Komisji rewizyjnej należą: dr Leopold Bednarczyk, nacz. Wawrzyniec Legutko i Tadeusz Ziembicki. — Nowa Dyrekcja rozpoczęła ożywioną działalność, mającą na celu podniesienie finansowe tej instytucji, zapewnienie okolicznej ludności dogodnego kredytu, oraz pociągnięcie do obowiązku opieszałych i nieuczciwych dłużników. Dowodem tego jest udzielenie nowych pożyczek od 24 marca br. na kwotę około 10 000 zł. Dyrekcja zapewniła sobie poparcie finansowe wielkich banków przede wszystkim Państw. Banku Rolnego, Oddziału w Krakowie. Udziały członków wynoszą kwotę około 90 tys. zł, a ogólny obrót w dniu 15 maja br wynosił kwotę 345 160,23 zł. Suma zawartych układów rolniczych wynosi kwotę około 73 tys. zł. Spodziewać się należy, że ta poważna instytucja kredytowa, dzięki energicznej i fachowej pracy nowej Dyrekcji, będzie się pomyślnie rozwijała i przyczyni się do ożywienia i gospodarczego podniesienia zachodniej części naszego powiatu.

Ruch turystyczny na granicy polsko - czechosłowackiej zarządzeniem władz administracyjnych został od 1 lipca br. otwarty. Do przekraczania granicy uprawnieni są członkowie Pol. Tow. Tatrzańskiego, posiadający legitymacje członkowskie „konwencyjne". Z prawa przekraczania granicy w obrębie pasa turystycznego korzystać mogą również członkowie czechosłowackich Towarzystw Turystycznych. Zauważa się, że Krak. Urząd Woj. nie odwołał zarządzenia, dotyczącego zamknięcia granicy dla przekraczania jej na podstawie t. zw. przepustek tatrzańskich, dlatego Starostwo w Nowym Targu, oraz zarządy uzdrowiskowe w Zakopanem i Szczawnicy wspomnianych przepustek nie wydają.

Prof. dr Franciszek Bujak, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Int. Ludowej — jak nas informuje p. mgr. Winc. Bryja, przebywający na letnich wywczasach w Murzasichlu — około 15 bm. ma przybyć do Nowego Targu — Kowańca, celem spędzenia urlopu wypoczynkowego.

Targi na konie remontowe dla wojska odbędą się: 1) dnia 11 i 12/VII br. w Tarnowie, 2) dnia 29 sierpnia br. w Krakowie, 3) dnia 2 i 3 września br. w Nowym Sączu, targowica. Każdy, kto ma zamiar wyprowadzić konia na wspomniane targi, powinien wziąć zaświadczenie od sołtysa, stwierdzające, że w jego zagrodzie nie panuje pryszczyca, gdyż konie z zagród zapowietrzonych pryszczycą nie będą dopuszczone na targi.

Na ekranie nowotarskiego Kina „Tatry" wyświetlany będzie w niedzielę 10 bm. film o nieprzemijającej wartości pt. „Soneta księżycowa" w roli głównej S. Paderewski Początek seansów o godz. 7 i 9 wieczór.

Sport

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne w Nowym Targu odbyły się w dniu 3 bm. na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego w Nowym Targu, zorganizowane przez „Podhale". W zawodach, które odbyły się w bardzo ciężkich warunkach, bo w czasie ulewnego deszczu, wziął udział Sokół Zakopane, ŻTGS i Podhale — Nowy Targ.

Sekcja lekkoatletyczna „Cracovii" zwróciła się do tut. Podokręgu KOZLA z propozycją rozegrania w Nowym Targu meczu lekkoatletycznego z reprezentacją klubów podhalańskich. Zarząd postanowił z propozycji Krakowian skorzystać. Zapowiedź powyższych zawodów wzbudziła w Nowym Targu zrozumiałą senzację.

Odpowiedzi Redakcji:

WP. Leja Stanisław, Bożów na Wołyniu — list zamieścimy w nast. n-rze. Cześć!

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr. wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.